

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) PONIEDZIAŁEK 13 LUTEGO 1950 ROKU Nr 44 (1325)

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

- Dla Robineau i Drouet**
— kary długoletniego więzienia
- Dla Klimczaka i Pielackiego**
— kary śmierci
- Dla Blausteina-Borkowskiego i Rachtana**
— kary długoletniego więzienia

Wyrok zostanie ogłoszony we wtorek

Ponad tysiąc mieszkańców Szczecina przybyło dn. 11 bm. po południu do wielkiej sali Wojew. Rady Narodowej, aby wysłuchać przemów w sprawie Robineau. Liczne rzesze ludności portowego miasta, które nie znalazły miejsca na sali sądowej przysłuchiwały się przebiegowi rozprawy, nadawanemu przez ustawione na samochodach głośniki.

Zabierając głos rzecznik oskarżenia, prokurator p. Kazimierz Golcowski, przypominał na wstępie swego przemówienia, że dnia 18 listopada 1949 r. polskie władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały francuską sieć szpiegowską, działającą na północnym obszarze Polski i zaarrestowały m. in. jej szefa Andre Robineau.

Pretekst do nagonki antypolskiej

Nie można tu pominąć sposobu, w jaki władze francuskie zareagowały na ten uzasadniony i naturalny akt samoobrony ze strony władz polskich — mówił prokurator, przy pominięciu brutalnej akcji francuskiej policji przeciwko urzędnikom i obywatelom polskim we Francji, rozpętanie dzikiej nagonki antypolskiej w atmosferze, w której doszło do zamachu bombowego na Ambasadę w Warszawie, bezprzekładne torturowanie i uwięzienie wiekonsu la polskiego w Lille oraz bezsilną i szkodliwą przede wszystkim dla Francji, próbę retorsji gospodarczej. Akcja ta była rozpetana przez reakcję francuską i międzynarodowe koła imperialistyczne.

Rząd Polski Ludowej stale demaskował zamierzenia i charakter antypolskich poczynań obecnego rządu Francji i haniebnej, agresywnej i prowokatorskiej roli akcji szpiegowskiej niektórych dyplomatycznych i konsularnych urzędników francuskich w Polsce.

Jasne stało się, że — kampania terroru przeciw polskiemu wychodźstwu we Francji — stanowi akcję, zmierzającą w kierunku zdławienia we Francji ruchu patriotów polskich, którzy już nieraz zdali egzamin ze swego bezgranicznego umiłowania wolności i pokoju.

Zbrodnicze cele wywiadu francuskiego

Przed wszystkim zaś jasne stało, że dywersyjno - sabotażowa akcja wywiadu francuskiego w Polsce stanowi jedno z ogniw ogólnego procesu przygotowań do agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił, że szpiegostwo francuskie w Polsce całym ostrzem skierowane było w kierunku zdobycia jak największej ilości informacji, potrzebnych dla celów agresji wojennej.

Przewód sądowy udowodnił również, że w celu osłabienia obronności, w celu zahamowania słynnego już wszędzie tempa rozwoju Polski Ludowej, tajdackie dyrektywy wywiadu francuskiego szły w kierunku zniweczenia i zniszczenia osiągnięć polskich mas pracujących.

Wysoki Sądzie! Sprawa Robineau jest na pozór zwykłą sprawą szpiegowską. A jednak, każdy z nas czuje i widzi, iż sprawa ta daleko odbiega od przeciętnej sprawy szpiegowskiej. Czemu przypisać niebawmy jej rozgłos, sięgający poza granice naszego kraju?

Polska obok Związku Radzieckiego — mówi prokurator — poniosła olbrzymie ofiary w czasie wojny, dziesiątki miast całkowicie zniszczone.

Komunikat

Zawiadamy, że w dniu 13 lutego br. o godz. 18 w lokalu Środkowego Szkoła Partijnego przy ul. Traugutta Nr 1 odbędzie się konsultacja z kolejnego tematu dla grupy samokształceniowej Dzielnic Fabrycznej.

Osrodek Szkoła Partijnego.

francuski. Za pokojem są masy ludowe wszystkich krajów świata i biała tym, którzy chcieliby rzucić ludzkość w otchłań nowej wojny.

Sily imperializmu chcą przekreślić dzieło odbudowy Polski

Podczas gdy Polska i inne kraje milujące pokój — przystąpiły do budowy nowego szczęśliwego życia — znalazły się sily, które postanowiły przekreślić wielkiemu dziełu budowy, postanowiły cofnąć koto historii.

Te sily imperialistyczne, przewidując swoją nieuchronną zglisnę — widzą dla siebie jedyny ratunek w montowaniu agresywnych paktów i sojuszków wojennych. Chcą wywołać nową wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu, Polsce i innym krajom demokracji ludowej.

Imperialistyczne rządy, którym przewodzi potencjał Wall Street, zmierzają do politycznego i gospodarczego spełnienia innych narodów, do uniemożliwienia odbudowy i rozbudowy gospodarki innych krajów.

„Plan Marshalla” pod pozorem udzielania pomocy ma poddać całkowitej kontroli gospodarkę tych krajów, które owa „pomoc” marszałłowska przyjęły.

„Dlaczego Obywatele Sędziowie, mówicie o tym dziś na tej sali? Dlatego, że na ławie oskarżonych zasiadają ludzie, którzy są narzędziem twórców paktu atlantyckiego.

Z nazwy — francuska w istocie — antyfrancuska

Sieć szpiegowska, do której należeli oskarżeni, nazwana jest siecią francuską. A czyż jest ona francuska w istocie?

Francuska jest ona jedynie z nazwy, bowiem w istocie działalność przestępcza oskarżonych sprzecza się z nazwą.

Wobec tego, że rozesłane przez Pana oświadczenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady w Komisji Atomowej ONZ przedstawia mylnie to, co w rzeczywistości miało miejsce dnia 19 stycznia br. na 14 naradzie konsultatywnej stałych członków Komisji Atomowej ONZ, nie dając właściwego pojęcia o wytworzonej sytuacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne

jest z prawdziwymi interesami Francji. Aby to zrozumieć, musimy sobie uprzytomnić, jaka rolę przeznaczono Francji w planie północnoatlantyckim. Francja ma dostarczyć w ramach agresywnego planu atlantyckiego mięso armatnie — żołnierzy, którzy mają bić się i ginąć dla obcych ludowi francuskiemu interesów. I dlatego niłt w Polsce za działalność oskarżonych nie obarcza odpowiedzialnością ludu francuskiego, który potępia ich i odwraca się od nich ze wzgardą.

Obywatele Sędziowie! Nie po raz pierwszy stoją przed sądami RP agenci szpiegowskiej sieci, której centralą była Ambasada Francuska w Warszawie. Charakterystyczne jest przy tym, że poprzedni proces odbył się we Wrocławiu, obecny zaś w Szczecinie.

To, że najintensywniejsza działalność szpiegowska francuskich agentów rozwijała się na naszych Ziemiach Odzyskanych, których granicą jest linia Odry i Nysy, jest jeszcze jednym dowodem agresywnego charakteru tej zbrodniczej akcji.

Wojennej awanturki polityce państw imperialistycznych prokurator przeciwstawia pokojową politykę Polski, Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Jak mamy ocenić na te sytuacje ogólnej i na te agresywne role wywiadu francuskiego w Polsce działalność Robineau i innych oskarżonych? — pyta prokurator.

Działalność tę należy uznać za wysoce niebezpieczną i poważnie zagrożającą najistotniejszym interesom Polski.

Chodziło przecież o przygotowanie agresji przeciwko naszemu krajowi i na nic nie zdadza się wszelkie próby pomniejszenia znaczenia procesu Robineau.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Bankruci kuomintangowscy

korzystają z poparcia mocarstw zachodnich ONZ

List delegata ZSRR do sekretarza generalnego ONZ w sprawie przerwania konsultacji Komisji Atomowej

NOWY JORK (PAP). — Stały przedstawiciel ZSRR w ONZ — Malik skierował do sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie list, w którym oświadcza:

Wobec tego, że rozesłane przez Pana oświadczenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady w Komisji Atomowej ONZ przedstawia mylnie to, co w rzeczywistości miało miejsce dnia 19 stycznia br. na 14 naradzie konsultatywnej stałych członków Komisji Atomowej ONZ, nie dając właściwego pojęcia o wytworzonej sytuacji, delegacja ZSRR uważa za konieczne

stwierdzić co następuje: Twierdzenie przedstawicieli USA, Anglii, Francji i Kanady jakoby do riosie i poważne konsultacje w sprawie energii atomowej zostały przerwane wskutek stanowiska przedstawiciela Związku Radzieckiego, jest mylne i wypacza istotne stanowisko delegacji radzieckiej wobec tych zagadnień. Jak widać z załączonych tekstów oświadczeń

Bank Rolny i Spółdzielnie Kredytowe będą finansować kontrakty rolnicze

WARSAWA (PAP). — Państwo wy Bank Rolny opracował zasady finansowania kontraktów rolniczych, zawieranych z drobnymi i średnimi rolnikami oraz ze spółdzielniami produkcyjnymi.

Dotychczas kredyty na kontrakta cje piodów rolnych udzielane były instytucjom kontraktującym, które wypłacały zaliczki rolnikom i rozliczały się z nimi po dostarczeniu za kontraktowanych zbiorów.

Nowy system finansowania wprawa udzielenie rolnikom zaliczek na kontrakty rolnicze przez Bank Rolny za pośrednictwem jego oddziałów, względnie Gminnych Kas Spółdzielczych. Również ostateczne rozliczenia należności za dostarczone przez rolników piody rolne będą przeprowadzał Bank Rolny po przez swój aparat kredytowy.

Bank Rolny będzie finansował następujące uprawy: jęczmień browarny, gryka, ziemniaki przemysłowe dla krochmalni spółdzielczych, ziemniaki gorzelniane i jadalne, mak, len na włókno, konopie na włókno, tytoń, ziola, cebula i nasio na buraków cukrowych.

Kontraktowanie innych roślin przemysłowych jak: buraki cukrowe, ziemniaki przemysłowe (dla krochmalni państwowych), cykorja, rze

zaliczkowanie odbywać się będzie w formie zaopatrzenia rolników w nawozy sztuczne, nasiona oraz inne środki produkcji, których dostarczą rolnikowi spółdzielnie gminne.

Nowy zarząd „Caritas” diecezji łódzkiej rozpoczął swą działalność

We wczorajszym numerze „Dziennika Łódzkiego” ukazał się następujący komunikat nowego zarządu „Caritas” diecezji łódzkiej: Nowy Zarząd „Caritas” Diecezji Łódzkiej rozpoczął swą działalność, wzywa więc poszczególne Oddziały Zrzeszenia do kontynuacji pracy charytatywnej na swoim terenie.

Praca Oddziałów „Caritas” nie może ulec — zarówno w dziedzinie pomocy materialnej, jak i ideowo-wychowawczej — najmniejszemu zahamowaniu.

W magazynach Zrzeszenia przystąpiono do formowania przydziałów odzieży, bielizny, obuwia, lekarstw itp. Postanowiono również uruchomić zapomogi pieniężne z funduszy dotacyjnych.

W celu zorientowania się w istotnych potrzebach poszczególnych Oddziałów, Dyrekcja prosi o podanie w najbliższym czasie wykazu konkretnych zapotrzebowań Oddziałów.

Ks. JÓZEF SULWIŃSKI
dyrektor

132 miliardy złotych na oświatę i kulturę

przeznacza Polska Ludowa w 1950 r.

WARSZAWA (PAP). — Zagadnienie budżetowe 3 resortów: Ministerstwa Oświaty, Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego były przedmiotem ostatniego posiedzenia sejmowej Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu. Referent, poseł Wycech (ZSL) podkreślił trzy główne zadania, które przyswiecają polityce oświatowej Polski Ludowej:

- zdemokratyzowanie oświaty poprzez jej upowszechnienie,
- przygotowanie kadr pracowniczych dla gospodarki narodowej oraz popieranie rozwoju twórczości naukowej i kulturalno-artystycznej.

Ogółem mamy obecnie ponad 71 tysięcy szkół i kursów, od przedszkoli do szkół akademickich — z 5 milionami 386 tysiącami uczniów i 165 tysiącami nauczycieli, nie licząc kursów oświaty rolniczej. Z liczb tych wynika, że uczy się 1/4 obywateli. „Takiego zrywu oświatowego nie było w naszych dziejach” — stwierdził poseł — sprawozdawca.

Na pomoc dla młodzieży prelimitowano w budżecie ogółem ponad 15 miliardów zł. Dzięki polityce sty

pendialnej i działalności komisji społecznych uległa zmianie struktura socjalna młodzieży na korzyść dzieci robotników i chłopów.

Ogółem przewidywana wydatki na cele oświaty i kultury w 1950 r. wyrażają się sumą blisko 132 miliardów zł.

W dyskusji nad referatem zabierali głos pos. pos. tow. Dąbrowicz, Kuroczko, Hochfeld i Rapaczynski (PZPR), pos. pos. Chadał, Kubicki, Rataj i Wilanowski (ZSL), Arczyński i Guziński (SD), Litwinski (SP) oraz Sądowski (bezpartyjni).

Generał Czujkow odznaczony orderem Lenina

MOSKWA (PAP). — Z okazji 50-lecia urodzin generała armii Wasylia Czujkowa — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło go, w uznaniu zasług położonych dla państwa i sił zbrojnych ZSRR, orderem Lenina.

Portowcy Rotterdamu wzywają portowców USA do czynnej walki w obronie pokoju

HAGA (PAP). — Komitet Obróćców Pokoju w porcie Rotterdam przesłał w imieniu rotterdamskich robotników portowych apel do robotników portowych wschodniego wybrzeża USA, wzywając ich, by przeciwstawili się ładowaniu w porcie amerykańskich materiałów wojennych, przeznaczonych na agresywne cele.

Powinniście — oświadczył apel — pomóc nam w ogólnej walce o pokój. Zwracamy się do was zgodnie z zasadą naszej solidarności międzynarodowej, w imieniu robotników portowych Rotterdamu i innych portów zachodnio europejskich, którzy odmówili wyładowywania materiałów wojennych. Tak jak i my — powinniście wykonać swój obowiązek wobec ludzkości.

Fabryka śmiercionośnych bakterii w Tokio

MOSKWA (PAP). — Jak donosi z Tokio agencja TASS, japoński dziennik „Akachata”, nawiązując do procesu japońskich przestępców wojennych w Chabarowsku, stwierdza, że głównym ośrodkiem przygotowania japońskich do wojny bakteriologicznej była uczelnia medyczna przy ul. Wakamaki-sio w Tokio.

Na podstawie informacji, dostarczonych przez b. współpracownika laboratorium epidemiologicznego, kapitała japońskiej służby zdrowia, dziennik „Akachata” stwierdza, że na terenie wyżej wspomnianej uczelni istniał zakonspirowany rejon, obejmujący laboratorium epidemiologiczne. Laboratorium to przeprowadzało doświadczenia nad bakteriami noszącymi, cholery, tyfusu itd.

Laboratorium opracowywało metody zastosowania tych bakterii oraz rozpowszechniania ich w specjalnych granatach, nabojach i szklanych bombach. Badając skuteczność działania bakterii węgla na ludziach, „uczenni” bandyci japońscy wprowadzali do organizmu człowieka, z którego usunięto uprzednio gruźlicę limfatyczną — krew zwierzęcą.

„Badacze” konserwowali w naczyniach ze spirytem głowy ścietych żołnierzy mandżurskich oraz ciała jeńców, których zamordowano głodem. W laboratorium znajdowała się tablica z danymi o śmierci 200 żołnierzy i osób cywilnych — ofiar tych doświadczeń.

Laboratorium dostarczało kadr bakteriolodów, których wysyłano do Mandżurii. Pracowało tam również kilka tysięcy oficerów i generałów japońskich pod kierownictwem osławionego generała japońskiej służby zdrowia Isii Siro.

W podziemnej wojskowej uczelni medycznej mieściła się wielka zamknięta fabryka, która produkowała broń bakteriologiczną.

Dziennik stwierdza, że przed zakończeniem ostatniej wojny japońskie dowództwo planowało produkację bomb, napełnionych bakteriami węgla i gangreny, by użyć je przy nalotach na USA.

Laboratorium epidemiologiczne i fabryka podziemna częściowo ucierypiły podczas bombardowania Tokio, część zaś urządzeń ewakuowano do Akita i Niigata, gdzie Japończycy zniszczyli je doszczętnie przed kapitulacją, aby w ten sposób zatrzeć ślady przygotowań do wojny bakteriologicznej.

Manifestacja studentów przeciwko represjom policji w Saigonie

GENEWA (PAP). — Według wiadomości prasowych, w Saigonie odbyła się ostatnio wielka manifestacja studentów, którzy domagali się położenia kresu rewizjom, aresztowaniom i torturom, stosowanym przez policję wobec robotników wietnamskich, zwolnieniu więźniów politycznych i otwarcia szkół, zamkniętych przez marionetkowy rząd Bao - Dai.

Bydgoska Fabryka Sygnałów Kolejowych zdobyła sztandar przechodni

BYDGOSZCZ (PAP). — W sali ORZZ w Bydgoszczy ponad 500 robotników łącznie z rodzinami uczestniczyło w uroczystości przekazania przechodniego sztandaru współzawodnictwa pracy załozie bydgoskiej Fabryki Sygnałów Kolejowych.

Zaloga tej fabryki, biorąc udział we współzawodnictwie międzyzakładowym, prowadzonym pomiędzy fabrykami sygnalizacyjnymi w Kra-kowie, Poznaniu i Bydgoszczy, po raz drugi zajęła pierwsze miejsce, zdobywając sztandar przechodni, ufundowany przez Zarząd Główny Związku Zawodowców Metalowców.

W imię przyjaźni ludu Polski i Francji

w obronie światowego pokoju

prokurator zażądał surowej kary dla szpiegów oskarżonych w procesie szczecińskim

(Dokończenie)

Dla osk. Robineau, jak i dla szeregu innych członków francuskiej służby dyplomatycznej i konsularnej w Polsce, stanowiska urzędowe, służyły jako przykrywkę dla wrogiej działalności wobec Państwa, w którym byli akredytowani. Powołani się tu na innego przedstawiciela francuskiej służby konsularnej — na konsula francuskiego w naszym mieście, p. Rivoire, który w otwartym liście oświadczył że zawsze ile kroć informacji potrzebował, otrzymywał je od władz polskich, które jak najprzychylniej go traktowały. Oczywiście nie były to takie informacje, jakich potrzebował p. Robineau lub jego poprzednicy w akcji szpiegowskiej. Nie o takie wiadomości więc chodzi, które można by korzystać w normalnych pokojowych stosunkach z narodem polskim. Nie były to wiadomości potrzebne dla wzmocnienia więzi kulturalnych, ani więzi ekonomicznych, ale wręcz przeciwnie, wskazywały na naszyjny, a nie na przyszły, cel, jakim było wywołanie wojny. Droga jego prowadzi od „dwójki” sanacyjnej poprzez prowokatorski „Polski Związek Wyzwoleńczy” — oraz przez współpracę z Gestapo, bo tak, a nie inaczej trzeba tłumaczyć „cud” jego ratunku i jego karierę obozową. Droga ta zaprowadziła go aż do wywiadu obcego.

Po napiętnowaniu wywiadowczej roboty Blaustaina vel Borkowskiego, Rachana i Piłackiego, prokurator podkreśla specjalnie pod rolę, jaką odegrali ci agenci, których łączy z sobą fakt, iż są oni obywatelami polskimi.

I oto znaleźli się ludzie niemający się Polakami — mówi w konkluzji prokurator — którzy chcieli sprzedać to, co mamy najcenniejszego, naszą wolność i pokój, sprzedawali nas co chwila i co godzinę. Sprzedawali naszych braci — żołnierzy i na szczych braci — robotników! Sprzedawali nasze fabryki i nasze, sprzedawali kraj nasz — Polskę. Widmo nowej wojny, którą szkuje świat podlegający wojennym wywiania się spozna tym właśnie oskarżonym.

Wysoki Sądzie! Działalność oskarżonych była zamachem na strażnice prawem każdego narodu tajemnicze wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnicze służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskim.

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie załczyli się rany wojny, gdy nowa idea imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła „plugawy sztandar zaborczości — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall Street. Hitlerowscy ludobójcy zostali zmiędzybarch. Mimo zniszczeń i strasliwych ran — ZSRR wyszedł z tej wojny silniejszy i potężniejszy, niż w chwili napaści hitlerowskiej. Z sy stemu kapitalistycznego, dzięki bohaterskiej walce ludów i ofiarnej pomocy ZSRR, wylamali się kraje demokracji ludowej, wyzwolona została Polska, 500 milionów Chińczyków wkroczyło na drogę pokoju i socjalizmu. Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, o swojej niepodległości walczyła i zwyciężyła narody kolonialne. Wzrosły i okrzepły party robotnicze w krajach kapitalistycznych. Podstawa rodzaju ludzkiego, najaktywniejsza jej część prowadzi pod przewodem potężnego Związku Radzieckiego zwycięską walkę o pokój.

Faszysta z przekonaniami szpieg z zawodu

Dominującą postacią w procesie jest niewątpliwie osk. Robineau. W ciągu całego procesu warto było zliczyć, ile razy na pytanie Sądu — „kto zlecił wykonanie, czy kto dał instrukcję — padały wciąż te same odpowiedzi — „Robineau”. Pozytywnie swoje i zawód określił on sam najlepiej słowami: „Jestem agentem służby wywiadowczej”.

Nie jest przypadkiem, że mówi to członek partii gauslistowskiej, faszysta z przekonaniami, szpieg z zawodu. Tacy ludzie stanowią dziś glebę, na której operują się kłownia imperialistycznych podlegaczy wojennych.

Robineau — to zdeklarowany faszystowski wróg

Po dokładnym zanalizowaniu szpiegowsko-dywersyjnej roboty Robineau, prokurator charakteryzuje postać oskarżonego w następujących słowach:

„Andre Robineau wie, co robi i po co to robi. Wypielnił swoje zadania, w miarę swoich sił i zdolności. Robineau stwierdził, że wywiad francuski miał charakter agresywny, stał się w tym wywiad, gdyż po tym, co ujawnił on sam i jego wspólnicy — trudno doprawdy mieć wątpliwość w tym względzie. Osk. Robineau był narzędziem w ręku tych, którzy przygotowywali nową wojnę, występując przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, przeciwko milionowym rzeszom zwolenników pokoju. Nie można dziś zgodzić się na to, by można było rolę osk. Robineau pomniejszać. To nie jest rozbrany młodzieniec, to nie jest niesforne dziecko paryskich bulwarów, jak usiłują go niekiedy przedstawiać. To jest zdecydowany faszystowski wróg.”

Robineau, gdy znalazł się w obliczu sprawiedliwości, gdy został przy partycie do muru siłą faktów i dokumentów, zeznał i konfrontacji, zoba czy, iż nie ma dla niego innej rady, nie ma innego wyjścia, jak przyznać się do swojej działalności.

Osk. Drouet prokurator mówi: „Drouet to współorganizator przysięgi, a zamierzonej dywersji. Zdaje on sobie jasno sprawę, jako były wojskowy, z tego co robi — wie, że

Latorość zdegenerowanej emigracji londyńskiej

Osk. Klimczaka prokurator określa jako jednego z najaktywniejszych i najbardziej bezczelnych agentów Robineau.

Nie jest przypadkiem — mówi prokurator — że na ławie oskarżonych znajduje się ten wychowanek dwójkarsko-sanacyjny systemu. Klimczak, jest to zdecydowany wróg, zacięty i nieustraszony w swej nienawiści. Ojezyna tego człowieka nie jest Polska Ludowa. Ojezyna jego jest zdegenerowana emigracja londyńska.

Droga jego prowadzi od „dwójki” sanacyjnej poprzez prowokatorski „Polski Związek Wyzwoleńczy” — oraz przez współpracę z Gestapo, bo tak, a nie inaczej trzeba tłumaczyć „cud” jego ratunku i jego karierę obozową. Droga ta zaprowadziła go aż do wywiadu obcego.

Po napiętnowaniu wywiadowczej roboty Blaustaina vel Borkowskiego, Rachana i Piłackiego, prokurator podkreśla specjalnie pod rolę, jaką odegrali ci agenci, których łączy z sobą fakt, iż są oni obywatelami polskimi.

I oto znaleźli się ludzie niemający się Polakami — mówi w konkluzji prokurator — którzy chcieli sprzedać to, co mamy najcenniejszego, naszą wolność i pokój, sprzedawali nas co chwila i co godzinę. Sprzedawali naszych braci — żołnierzy i na szczych braci — robotników! Sprzedawali nasze fabryki i nasze, sprzedawali kraj nasz — Polskę. Widmo nowej wojny, którą szkuje świat podlegający wojennym wywiania się spozna tym właśnie oskarżonym.

Wysoki Sądzie! Działalność oskarżonych była zamachem na strażnice prawem każdego narodu tajemnicze wojskowe, gospodarcze i polityczne, tajemnicze służące w równej mierze narodowi polskiemu jak i francuskim.

Dopiero 5 lat temu zakończyła się najstraszniejsza z wojen. Jeszcze nie załczyli się rany wojny, gdy nowa idea imperialistów, tym razem anglo-amerykańskich, podniosła „plugawy sztandar zaborczości — sztandar nowej agresji wojennej, która pragnie zapewnić panowanie nad światem bankierom z Wall Street. Hitlerowscy ludobójcy zostali zmiędzybarch. Mimo zniszczeń i strasliwych ran — ZSRR wyszedł z tej wojny silniejszy i potężniejszy, niż w chwili napaści hitlerowskiej. Z sy stemu kapitalistycznego, dzięki bohaterskiej walce ludów i ofiarnej pomocy ZSRR, wylamali się kraje demokracji ludowej, wyzwolona została Polska, 500 milionów Chińczyków wkroczyło na drogę pokoju i socjalizmu. Na gruzach hitlerowskich Niemiec powstała pokojowa Niemiecka Republika Demokratyczna, o swojej niepodległości walczyła i zwyciężyła narody kolonialne. Wzrosły i okrzepły party robotnicze w krajach kapitalistycznych. Podstawa rodzaju ludzkiego, najaktywniejsza jej część prowadzi pod przewodem potężnego Związku Radzieckiego zwycięską walkę o pokój.

Wzmocnijmy czujność wobec działalności agentów imperializmu

Znaczenie obecnego procesu polega m. in. na tym, że wykazuje on niezbicie, jak niebezpiecznym wrogiem jest szpieg, który zeruje również na nieostrożności, słabym uświadomieniu, gadulstwie i nieprze strzeganiu tajemnicy urzędowej.

Wzmocnienie czujności wznacza front pokoju, podcina korzenie imperialistycznej agresji.

Surowy i sprawiedliwy niechaj będzie Wasz wyrok, Obywatele Sędzio wie, bo tylko taki wyrok być może odpowiedzią państwa ludowego na przestępstwa oskarżonych. Masy pracujące narodu francuskiego zrozumieją, że wyrok Wasz nie jest wyrokiem na Francuzów, że Robineau i Drouet nie są wyraziicielami woli narodu francuskiego, podobnie jak Klimczaki nie są wyraziicielami woli narodu polskiego.

W imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego

Niechaj będzie wyrok Wasz wyrokiem na ludzi, którzy dopuścili się zamachu na więzy przyjaźni łączące oba narody.

Niech ten wyrok będzie ciosem godzącym w tych, którzy byli narzędziem w rękach podlegaczy wojennych.

W imię najwyższych interesów naszego kraju, interesów narodu francuskiego, w imię przyjaźni narodów polskiego i francuskiego, w obronie pokoju i zasad uczciwego współżycia między narodami — żądam:

Dla oskarżonego Robineau Andre — kary dożywotniego więzienia.

Dla osk. Drouet Gaston — kary dożywotniego więzienia.

Dla osk. Klimczaka Bronisława — kary śmierci.

Dla osk. Piłackiego Stefana — kary śmierci.

Dla osk. Blaustaina vel Borkowskiego Zbigniewa — kary dożywotniego więzienia.


Dla osk. Rachana Kazimierza — kary dożywotniego więzienia.

Po prokuratorze przemawiali o-

Głos księdza-patrioty

Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze — w sprawie nadużyć w „Caritas”

Ja w imię podpisany Ks. Józef Drabowicz, proboszcz parafii Miedzierze powołuję Kowalskiego pro rektorem w nadużyciach przychodni Caritas w Wroclawiu, ujawnionych przez Komisję Kontroli Gospodarczej, potępiam nadużycie w imieniu przychodni, i solidarność z Związkami Władz Powiatowych w celu wycofania Kowalskiego z powodów nadużyć w Miedzierze dnia 29 stycznia 1954 r.



Radzieckie Związki Zawodowe wielką szkołą komunizmu

Przewodniczący CRZZ tow. Al. Zawadzki o roli i osiągnięciach ruchu zawodowego w ZSRR

Przewodniczący Centralnej Rady Zw. Zawodowych tow. Aleksander Zawadzki po powrocie z ZSRR — gdzie przebywał na czele delegacji polskich zw. zaw. zaproszonej przez Centralną Radę Radzieckich Zw. Zaw. (WCSPS), — udzielił wywiadu, w którym scharakteryzował rolę i osiągnięcia związków zawodowych ZSRR.

Pozycja radzieckich zw. zawodowych — stwierdza na wstępie tow. Al. Zawadzki — określona przez wielkich założycieli państwa radzieckiego, i współtwórców zwycięskiej nauki marksizmu — leninizmu Lenina i Stalina kształtowała się pod ideową — politycznym kierownictwem WKP(b) w ostrej walce o zwycięstwo Rewolucji Listopadowej, o utrwalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie w ZSRR ustroju socjalistycznego. Szczególnie ważny był okres walki z kontrrewolucyjnym trockizmem, usiłującym zepchnąć rolę zw. zawodowych do jednego z ogniw aparatu państwowego.

Ogromna rola Zw. Zawodowych Radzieckie zw. zawodowe, skupiające dziś około 30 milionów członków, żyją w swej codziennej pracy całokształtem spraw politycznych, gospodarczych i kulturalnych naszego kraju. Stanowią one jeden z podstawowych filarów, o które wspiera się socjalistyczna władza radziecka, uczestniczą w sprawowaniu tej władzy przez mobilizowanie milionowych mas do realizacji zadań stojących i stających wzię przed państwem socjalistycznym, korzystają z szerokiego ustawowego uprawnień przedkładania organom władzy państwowej swych postulatów, związanych z dążeniem do ustawicznej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu robotników i inteligencji, biorą przed swych przedstawicieli bezpośredni udział w rozstrzyganiu spraw na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej, walczą ze wszelkimi przejawami biurokratyzmu, stosując szeroko i bez względu na osoby, krytykę i samokrytykę.

Zw. Zawodowe szkołą rządzenia państwem

W dalszym ciągu tow. Al. Zawadzki stwierdza: W ten sposób ra-

ców, nowatorów, zyskując dzięki tym osiągnięciom poważne korzyści również i dla pracy swego aparatu związkowego. Tak np. na stanowiskach przewodniczących rad zakładowych i oddziałowych, na stanowiskach mężów zaufania, spotykaliśmy wykształconych inżynierów, techników lub towarzyszy posiadających inne poważne wykształcenie — wczesniejszych robotników, ich synów, córki. Te ostatnie — kobiety radzieckie widzi się na każdym kroku na odpowiedzialnych, kierowniczych stanowiskach.

Systematyczne szkolenie kadry związkowej

Jednocześnie związki radzieckie prowadzą we własnym zakresie na wielką skalę systematyczne szkolenie kadry związkowej, a zarazem milionów swych członków zatrudnionych przy warsztatach pracy. Pozwoliło to związkom na wszystkich szczeblach, a szczególnie radom zakładowym, oddziałowym i niezmom zaufania otoczyć się szerokim aktywnym związkowym, który spełnia z oddaniem większość prac w tych ogniwach związkowych. Widzimy to samo w wyższych instancjach poszczególnych związków branżowych oraz w okręgowych radach i zarządach głównych.

Stosując się do leninowsko-stalinowskiej nauki o wychowywaniu i przekonywaniu, jako do zasadniczej metody pracy związkowej, radzieckie związki — pracując pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zdołały w praktyce budownictwa socjalistycznego wychować miliony ludzi w duchu nowego stosunku do pracy i własności socjalistycznej. Znajduje to wyraz we wspaniałym rozwoju współzawodnicstwa pracy, w ruchu stacjonarowym, w robotniczym nowatorstwie i racjonalizatorstwie, w gospodarskiej, głęboko świadomej trosce o swój warsztat pracy, o swój zakład, o jego ciężką zbitną opinię i sławę, o jego nowe sukcesy w produkcji, w budowie po tegi Ojczyzny Socjalistycznej.

Radzieckie związki zawodowe wybitnie przyczyniły się do wykształcenia spośród robotników ogromnej kadry wspaniałych inżynierów, techników, majstrów, wysoko kwalifikowanych robotników, stacjonar-

Pod przewodnictwem WKP (b)

Stosując się do leninowsko-stalinowskiej nauki o wychowywaniu i przekonywaniu, jako do zasadniczej metody pracy związkowej, radzieckie związki — pracując pod kierownictwem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego — zdołały w praktyce budownictwa socjalistycznego wychować miliony ludzi w duchu nowego stosunku do pracy i własności socjalistycznej. Znajduje to wyraz we wspaniałym rozwoju współzawodnicstwa pracy, w ruchu stacjonarowym, w robotniczym nowatorstwie i racjonalizatorstwie, w gospodarskiej, głęboko świadomej trosce o swój warsztat pracy, o swój zakład, o jego ciężką zbitną opinię i sławę, o jego nowe sukcesy w produkcji, w budowie po tegi Ojczyzny Socjalistycznej.

Radzieckie związki zawodowe wybitnie przyczyniły się do wykształcenia spośród robotników ogromnej kadry wspaniałych inżynierów, techników, majstrów, wysoko kwalifikowanych robotników, stacjonar-

powstanie zapowiedział projekt ustawy, rozpatrywany przez Sejm na bieżącej Sesji.

Centralny Urząd Drobnej Wytworczności, zapewniając lukę, jaka istniała dotychczas w aparacie kierującym naszą gospodarką narodową, jest dalszym etapem w pracy nad stworzeniem ram organizacyjnych, które umożliwiają wykonanie wielkich zadań Planu 6-letniego. Przez pełne wykorzystanie zdolności wytwórczej drobnych zakładów pracy, przez poddanie drobnej wytworczności zasadom planowego podziału pracy, przez planowe zaopatrywanie w surowce, niezbędne maszyny i urządzenia, przez pomoc w rozwoju wyższych społecznie form organizacyjnych, usuniecie zostaną drobne, niemiernie uciążliwe braki towarowe i nastąpi potaniecie drobnej produkcji.

W systemie naszych władz państwowych nie było dotąd organu, który zreształowałby całość zagadnień, związanych z drobną wytworcznością. Organem takim będzie Centralny Urząd Drobnej Wytworczności, którego

K. W.

Z dorobku Sesji Sejmowej

Centralny Urząd Drobnej Wytworczności

Lata Planu 3-letniego wykazały w pełni doniosłość zagadnienia drobnej wytworczności dla całości gospodarki narodowej. Niedomagania tej wytworczności stwarzały niejednokrotnie dotkliwie braki w zaopatrzeniu rynku w artykuły, które z natury rzeczy dostarczane być muszą przez drobną wytworczność, a nie przez wielki przemysł socjalistyczny. Co więcej, wielki przemysł socjalistyczny domaga się współpracy od drobnej wytworczności.

Na terenie miejskiej wytworczności drobnotowarowej działają w chwili obecnej zakłady, zorganizowane na zasadach socjalistycznych — spółdzielnie pracy i rzemieślnicze — zatrudniające 145 tys. ludzi oraz poważnymi rozmiarami państwowego przemysłu miejscowego. Działają również niesocjalistyczne przedsię-

biorstwa drobnej wytworczności — 140 tys. warsztatów rzemieślniczych, 12 tys. warsztatów drobnego przemysłu prywatnego i warsztaty charakterystyczne — zatrudniające łącznie około 600 tys. ludzi.

Rozmiary wytworczności drobnotowarowej są więc ogromne, świadcząca o wadze zagadnienia.

W grudniu roku ub. na zjeździe połączonym centrali spółdzielni pracy w Warszawie, tow. minister Eugene Szyr mówił: „Należy znaleźć odpowiednie formy organizacyjne, od powiednie formy zaopatrzenia w surowce, materiały pomocnicze, maszyny i urządzenia, które pozwolą postawić przed drobną wytworcznością szerokie perspektywy rozwoju i poważnie liczyć na to, że uświadomiona drobna wytworczność potrafi dać wieloletnie więcej towarów masowego

spożycia, a w przyszłości potrafi wpłynąć na potaniecie towarów i usług oraz stać się potężnym czynnikiem budowy socjalizmu w Polsce”.

Słowa powyższe zawierały zarówno zapowiedź zwiększenia produkcji drobnotowarowej, jak i przedchodzenia na wyższe, uświadomione formy organizacyjne. Chodzi również o włączenie tej ważnej dziedziny w zasięg gospodarki planowej, bez czego nie można mówić o celowym i pełnym wykorzystaniu zdolności produkcyjnej drobnych warsztatów i o ich dalszym rozwoju.

W systemie naszych władz państwowych nie było dotąd organu, który zreształowałby całość zagadnień, związanych z drobną wytworcznością. Organem takim będzie Centralny Urząd Drobnej Wytworczności, którego

Wielką ilustracją faktyczną tego artykułu wstępnego są opublikowane na pierwszej kolumnie materiały pod wspólnym tytułem: „Pokrzyżować plany podlegaczy wojennych!” zawierające dane o ruchu obrońców pokoju we Francji, Polsce, Czechosłowacji, Niemczech, Włoszech i innych krajach świata.

O walce narodu Cypru o pokój i wyzwolenie narodowe pisze sekretarz generalny Postępowej Partii Pracujących Cypru — Papayannou.

Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza generalnego Komunistycznej Partii USA — Dennisa — pt. „Lenin i Stalin — sztandar XX wieku”.

O kampanii wyborczej do parlamentu angielskiego pisze sekretarz generalny Komunistycznej Partii W. Brytanii — Harry Pollitt w artykule pt.: „Walczyński o interesy ludu”. Czasopismo zamieszcza artykuł sekretarza KC Rumuńskiej Partii Robotniczej Aleksandra Moghiorosa o osiągnięciach organizacyjnych Rumuńskiej Partii Robotniczej oraz artykuł członka KC Komunistycznej Partii Francji Marcela Servina pt. „Przyczynki do zagadnienia wychowania kadry”.

K. W.

Kronika Tomaszowa

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 4 — Dworzec Kolejowy
- 47 — Milicja Obywatelska
- 51 — Straż Pożarna
- 305 — Straż Pożarna (dzwonić tylko w wypadku pożaru)
- 333 — Pogotowie PCK

ADRES REDAKCJI:

Rozdzielnia Dzienników „Ruch” Plac Kościuszki 16, tel. 250. Godziny przyjęć od 14 do 16.

Młodzieżowy konkurs na najlepszego recytatora

Młodzież zrzeszona w ZMP w Zgierzu zainicjowała wielki konkurs recytatorski, do którego do puszki zostały członkowie ZMP, młodzież pracująca wszystkich fabryk i młodzież ze szkół średnich i podstawowych.

W programie przewidziane są utwory wielkich poetów: Puszkina, Mickiewicza, Słowackiego. Piękną tę imprezę zorganizował Zarząd Miejski ZMP w Zgierzu. (JM)

Blaski i cienie pracy agitatorów partyjnych piotrkowskiej huty „Kara“

Realizując uchwały III Plenum i instrukcje Biura Organizacyjnego KC PZPR o konieczności zorganizowania grup agitatorów, przeszkolono w hucie szklanej „Kara” w Piotrkowie 37 najbardziej aktywnych członków Partii, którzy rozpoczęli działalność agitacyjną na terenie swego zakładu pracy i poza jego obrębem. Towarzysze ci postawili przed sobą za daniem podniesienia poziomu świadomości klasowej i społecznej robotników i skutecznej walki z szeptaną propagandą, która stara się przeniknąć do środowiska robotniczego, za pomocą wrogiej reakcyjnej roboty.

W ZAKŁADZIE PRACY

Zadania postawione przed agitatorami, wielu towarzyszy z huty „Kara” stara się jak najlepiej wykonać. W indywidualnych rozmowach z robotnikami, agitatorzy wskazują na możliwości podniesienia jakości i ilości produkcji, wyjaśniając znaczenie współzawodnictwa pracy.

Pracująca w dziale lustrowniczym Waleria Zielonka opowiada nam o swojej pracy agitatorskiej. „Niedawno jeszcze nasz dział, pozostawał daleko w tyle za innymi, działami huty. Staraliśmy się przede wszystkim od początku konać robotnicze od początku agitatorskiej pracy, że tylko uczciwa, wyteżona robota możemy podnieść jakością i ilościowo produkcję. „Obijanie się” natomiast podczas pracy jest karygodnym niedbalstwem, przynoszącym szkody i zło. Dziś, po kilku tygodniach roboty agitacyjnej z dumą i radością mogę powiedzieć, że dział lustrowniczy bierze bardzo czynny udział w współzawodnictwie i osiąga bardzo poważne wyniki”.

Wśród agitatorów huty „Kara” na czołowe miejsce wysuwa się również tow. Stefania Siera. Uświadomiona ona ideologicznie i politycznie partyjnych i bezpartyjnych nie tylko na terenie huty. Również i poza swym miejscem pracy czuje się agitator. Często tow. Siera zabiera w rozmowach głos, wyjaśniając robotnikom ile za-

wdzięczamy Związkowi Radzieckiemu, który uczy nas między innymi, jak stosować wyższe formy gospodarki socjalistycznej.

Agitatorzy partyjni huty „Kara” wiele uwagi poświęcają również walce z absencją. Dzięki ich energicznej postawie spóźnienia i nieusprawiedliwione opuszczanie godzin pracy należą już do przeszłości. Podobnie przedstawia się sprawa walki z alkoholizmem, która już ma swoje pozytywne wyniki.

Towarzysze — agitatorzy żywo interesują się zagadnieniami produkcyjnymi, doszli niedawno do przekonania, że wyrzucanie do tychczas większe kawałki szkła taflowego „na stuzkę”, będzie można z powodzeniem wykorzystać przez wyciągnięcie z nich szyb do okien domowych, które rozprowadza się na rynku krajowym. Zastosowanie tego nowatorskiego pomysłu agitatorów, dało hucie bardzo poważne oszczędności.

SA TEŻ OSIĄGNIĘCIA NA TERENIE WSI

Poważne osiągnięcia mają agitatorzy partyjni z huty „Kara” i na terenie wsi. 18 z nich bierze bowiem udział w pracy ekipy łączności miasta ze wsią. Tu wyróżnia się praca agitatorską tow. Waleria Zielonka, która nie opuściła jeszcze ani jednego wyjazdu do wsi Polichno, (gm. Bogusławice). Mimo, że jest czynną działaczką Ligi Kobiet, Związków Zawodowych i TPPR, zawsze chętnie wyjeżdża w teren, gdzie zna na jest dobrze gospodynią wiejskim i bardzo przez nie lubiana.

Drugim agitator, wyróżniającym się w pracy wiejskiej jest tow. Trojan, który, wyjeżdżając do wsi Polichno, Młynary i Żywnoć, tłumaczy chłopom zagadnienia, związane z podziałem podatku gruntowego, ze sprawiedliwym rozdziałem nawozów sztucznych i wiele innych.

Aby ułatwić chłopom z Polichna poznanie wzorowej spółdzielni produkcyjnej robotnicy zorganizowali wspólną wyprawę do takiej spółdzielni w Wilkowiecach pow. rawsko-mazowiecki. Chłopi mogli się tu bezpośrednio zetknąć z nową, wyższą, socjalistyczną formą

gospodarki rolnej. W rezultacie tej wyprawy 12 małych i średnio rolnych chłopów postanowiło już przystąpić do spółdzielni produkcyjnej. Stworzono nawet komitet współdziałania wsi, a na wiosnę przewiduje się, że zasiewy wiosenne prowadzić będą już chłopcy w spółdzielni produkcyjnej.

Pomimo, że agitatorzy huty „Kara” mają poważne osiągnięcia w swej pracy na terenie wsi, nie uniknęli oni błędów. Ani agitatorzy, ani kierownik ekipy łączności tow. Łopaciński nie zainteresowali się dotychczas pracą Urzędu Gminnego, ani też Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

CZEGO AGITATORZY DOTYCZĄS NIE ZROBILI?

Obiektywnie należy stwierdzić, że nie wszyscy wyszko leni agitatorzy z huty „Kara” biorą żywy udział w pracy agitacyjnej.

Zdaniem sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej tow. Wokacza, między poszczególnymi agitatorami brak jest dostatecznej więzi organizacyjnej i brak wymiany doświadczeń. „Przed wszystkim odbywało się u nas dotychczas zbyt mało odpraw agitatorów — stwierdza tow. Wokacz — nie

wiele dziwnego, że bez odpraw i bez pogadań, podnoszących świadomość agitatorów jeszcze nie wszystko jest w porządku. Agitatorzy nie działają u nas jeszcze jako zwarta, jednolita grupa, lecz jako oderwane jednostki”.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że agitatorzy nie prowadzą samokształcenia, opierając się jedynie na wiadomościach zdobytych na kursie szkolenia partyjnego. Czasem zdarza się, że agitatorzy nie potrafili odpowiednimi argumentami przekonać rozmówców, gdyż brak im jest tych argumentów. Nie posiadają oni również instrukcji, w jakim kierunku mają w danej chwili prowadzić swe poczynania.

Z niedociągnięć tych i to niedociągnięć poważnych, zdaje sobie sprawę organizacja partyjna huty „Kara”, stawiając sobie za cel w planach pracy partyjnej, obecne braki zlikwidować. Te zamierzenia przewidziane do zrealizowania w najbliższej przyszłości, wraz z aktywną i ambitną postawą samych agitatorów, pozwalają sądzić, że praca tych ostatnich stanie się ważnym czynnikiem w walce o wyższą produkcję w walce o wyższy poziom ideologiczny i intelektualny hutników „Kary”.

Robotnice Fabryki Dywanów w Tomaszowie przyjmują zobowiązania na Dzień 8 Marca

W tych dniach — staraniem Rady Zakładowej i fabrycznego Kola Ligi Kobiet — odbyło się zebranie kobiet, zatrudnionych w tomaszowskiej Fabryce Dywanów. Z ramienia Zarządu Miejskiego Ligi przemówiła tow. Natkańska, która nakreśliła zebra- rym obraz dzisiejszej sytuacji politycznej, nieubłąganą walkę, która od lat już się toczy o pokój, socjalizm, sprawiedliwość społeczną i ideały postępu.

Kobiety pracujące — stwierdziła mówczyni — przepadają w tej walce nadzwyczaj ważną rolę, która nie mniej donosiła niż zadania mężczyzny. My, kobiety — żony i matki — jesteśmy przede wszystkim zainteresowane w osiągnięciu trwałego, demokratycznego pokoju na świecie. My, które najbardziej odczuwamy wiekowe upośledzenie, najlepiej też potrafimy ocenić to wyzwolenie społeczne, jakie przynosi kobiecie postęp, socjalizm, przywracający jej pełnię człowieczeństwa. I naszych zdobyczy, naszych praw człowieka i obywatela — będzie my broniły ze wszystkich sił przed zakusami międzynarodowej klikki podżegaczy wojennych.

Po omówieniu sytuacji politycznej, mówczyni nakreśliła hasła, pod jakimi święcony będzie w bieżącym roku dzień 8 marca — Międzynarodowy Dzień Kobiet, oraz wskazała na narastającą falę zobowiązań, jakie kobiety pracujące przyjmują, by ich realiza-

cja uczcić swój dzień. Bo właśnie w ten sposób, poprzez wypełnienie zobowiązań produkcyjnych kobieta — robotnica najlepiej zado kumentuje swoje stanowisko polityczne wobec wojennych gróźb i mactaw, wobec prób rozbijania Jedności klasy robotniczej.

Po przedstawieniu — zabrały głos przedstawicielki załogi „Dywanów”. Zabrały głos, by mówić o swych zobowiązaniach, jakimi one dzień święta uczczą.

I tak — Do dnia 8 marca cerowaczki dywanów i chodników podwyższą swą wydajność o 10 procent;

robotnice oddziału wycieraczek — Bugajska, Bednarzyk, Zerek, Tuchowska, Tomczyk, Mizerska, Dębiec, Kaźmierczyk, Olejnik, Gajak, Szymańska, Kacprzyk, Parra i Szperna — podwyższą swą produkcję o 5 sztuk wycieraczek każda;

zespół tkaczek z tkalni kortowej pod przewodnictwem tow. Władysławy Rybak — wykona 90 metrów tkaniny dekoracyjnej i 30 metrów tkaniny leżakowej ponad przewidziany plan;

wszystkie kobiety z oddziału przygotowawczego tkalni — skracają, przewinę i usuną o 250 kg przędzy więcej, niż przewidziano w planie;

młodzieżowy zespół kobiet pod kierunkiem tow. Ireny Bartosówny da ponad plan 60 metrów tkaniny leżakowej i 30 metrów tkaniny dekoracyjnej;

dwukrotna przodownica pracy — tow. Helena Rybińska zobowiązuje się codziennie wiązać osnowy aż do pokrycia dziennego zapotrzebowania, bez względu na ilość godzin pracy;

cerowaczki tkanin dekoracyjnych — Zofia Smyczek i Longina Matuszek zwiększą swą wydajność o 10 procent;

60-letnia przadka Maria Kotala wykona 96 kg przędzy wigoniowej ponad plan.

Nie wątpimy ani na chwilę, że zobowiązania te wykonane zostaną co do Joty przed dniem 8 marca, gdyż za przestrzeni od listopada da 1948 roku nie zdarzyło się jeszcze ani razu, by załoga i robotnice Fabryki Dywanów nie realizowały w przyjętych terminach swoich zobowiązań.

Stanisław Sobczyk korespondent „Głosu” z PZPJG Nr 3

Kiedy Brzeźnica była miastem

Wyjeżdżając z Radomska w kierunku zachodnim spotykają mniej więcej w odległości 20 km maleńką osadę, a raczej nazwijmy ją większą wsią, o nazwie Brzeźnica. Sama nazwa nie mówi przejeżdżającym nic ciekawego. Nie przypominają ona dawnej przeszłości. A przecież Brzeźnica była kiedyś miastem...

W roku 1265 dawni władcy ziem sieradzkiej, która obejmowała również obecny powiat radomski, ufundowali tutaj miasto. Dzieje tego miasta związane były ściśle z historią jego właścicieli. Zbudowano tutaj zamek, o czynie drewniany, który dopiero król Polski Kazimierz Wielki, przebudował, otoczył murem ochronnym i umocnił wałami. W dalszym swym rozwoju Brzeźnica uzależniona była od kaprysów księży, którzy częstokroć miasto to wzajemnie oddawali sobie, to zróz w okresie rozbiegania dzielnicowego zdobywali, niszcząc je za każdym razem. Nie dlatego jednak warto byłoby przypominać dawne dzieje Brzeźnicy — Brzeźnicy miasta, — ale warto dlatego, że w roku bieżącym mija 535 lat od chwili, gdy w Brzeźnicy urodził się jeden z najznakomitszych kronikarzy XV stulecia, nie tylko znany w Polsce, ale i w Europie, Jan Długosz.

Dziela historyczne pozostawione przez Jana Długosza, przez

długi okres czasu stanowiły najobfitszy materiał źródłowy historii naszego kraju do wieku XV.

Historia Brzeźnicy — miasta zakończyła się w roku 1372, kiedy to wszystkie mniejsze miasteczka zostały przemianowane na osady wiejskie. Dla ścisłości historycznej należałoby tu jeszcze dodać, że ostatnim burmistrzem miasta Brzeźnicy był Eugeniusz Kowalewski, zaś pierwszym wójtem gminy Brzeźnica — Wolski.

Obecnie osada Brzeźnica jest zniszczona przez działania wojenne i nie nie przypomina, że kiedyś istniało tutaj miasto. Ale mi to tego Brzeźnica tętni życiem. Obecni mieszkańcy osady Brzeźnica nie myślą już o tym, aby budować tutaj duże miasto, czynią jednak wszystko, aby stworzyć sobie jak najlepsze warunki życia.

Na terenie gminy Brzeźnica znajduje się w tej chwili 9 szkół podstawowych, w których uczy się 1146 dzieci, ponadto czynna jest szkoła handlowa. Mieszkańcy osady i okolicznych wsi zapoatrują się we wszystkie potrzebne im artykuły codziennego użytku w rozwijającej się doskonale Gminnej Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, która posiada 5 filii i cały szereg sklepów spożywczych i branżowych. Poza tym na terenie osady znajdują się zakłady wytwórcze: cegielnia, kaflarnia, tartaki itp.

Uczniowskie narady naukowe oceniają dotychczasowe wyniki pracy w nauce

Przeprowadzane z inicjatywy ZMP w listopadzie ubiegłego roku uczniowskie narady naukowe przyczyniły się w wielu szkołach do rozwinięcia i umasowienia walki o lepsze oceny, o lepsze wyniki w nauce.

Wszystkie te narady, które zostały przygotowane dobrze, z udziałem kierowników szkół i wychowawców klasowych — w znacznym stopniu wpłynęły przede wszystkim na zwiększenie odpowiedzialności szkolnych organizacji ZMP za stan nauki w szkole, na poprawę stosunku całej młodzieży, a w pierwszym rzędzie zorganizowanej do świadomego wypełniania obowiązków uczniowskich, na organizowanie konkretnych i właściwych form podnoszenia poziomu wiedzy i poprawiania ocen w nauce poprzez samopomoc koleżeńską, koła naukowe, koła samokształceniowe i inne.

Nie wszystkie jednak ogniska zrozumiały należycie, że walka o naukę jest głównym zadaniem ZMP w szkole i dlatego całość akcji nie była jeszcze przeprowadzona w sposób dostateczny, a na wet posiadała pewne błędy i nie

docięgnięcia. Dlatego też biorąc pod uwagę wszystkie dotychczasowe błędy i niedomogi na tym odcinku — Zarząd Główny ZMP polecił, aby po zakończeniu pierwszego półrocza w br. szkolnym przeprowadzić w szkołach narady naukowe, które jeśli zostaną przeprowadzone i przygotowane dobrze — powinny dać pozytywne wyniki.

Narady takie mają na celu przede wszystkim:

- wskazać ogółowi młodzieży znaczenie dobrych i rzetelnej pracy zdobytych kwalifikacji dla realizacji założeń Sześcioletniego Planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce;
- zwrócić uwagę młodzieży na konieczność pełnego korzystania z wykładu nauczyciela;
- krytycznie przeanalizować dotychczasowe sposoby nauki;

— zapewnić sprawną działalność pomocy koleżeńską w nauce, czy to w sposób grupowy, indywidualny, czy też poprzez specjalne korepetycje dawane przez odnośnego nauczyciela;

— wzmocnić walkę o dyscyplinę w szkole i o likwidację przeżytków starej szkoły w postaci „ściągnięcia”, „wagarowania”, podpowiadania.

Dotychczas na terenie Tomaszowa tego rodzaju narady uczniowskie zostały przeprowadzone we wszystkich klasach w Gimnazjum i Liceum Handlowym oraz w klasach starszych Liceum Pedagogicznego. W najbliższym czasie narady takie powinny być przeprowadzone w Gimnazjum Ogólnokształcącym i w szkołach zawodowych.

Zdzisław Pigoń korespondent szkolny „Głosu”

Blisko 3 tysiące nowych świetlic powstanie na wsi

Na ogólnokrajowej konferencji prezesów i sekretarzy wojewódzkich zarządów Związku Samopomocy Chłopskiej, która odbyła się ostatnio w Warszawie, przedyskutowano i zatwierdzono plan pracy kulturalno-oświatowej na 1950 rok.

W bież. roku działalność Związku Samopomocy Chłopskiej, na polu szerzenia kultury i oświaty na wsi, zmierzać będzie przede wszystkim do rozbudowy sieci świetlic wiejskich, których do końca br. ma powstać 2.780. Po zrealizowaniu tego planu będzie czynnych na wsi przeszło 8 tys. świetlic gromadzkich.

Przy świetlicach organizowane będą w dalszym ciągu nowe biblioteki oraz różnego rodzaju zespoły świetlicowe. Do końca br. powstanie np. 1.660 nowych punktów bibliotecznych, prze-

szło 7 tys. nowych zespołów oświaty rolnej, ponad 1.200 zespołów artystycznych oraz wiele nowych kursów dla nauczycieli i zespołów: wszechniczy radiowej, dobrego czytania i gazetki ścienny. Niezależnie od tego w świetlicach, posiadających odpowiednie warunki, zorganizowane zostaną kursy języka rosyjskiego.

Wszystkie zespoły świetlicowe będą dalej zaopatrywane w pomoce naukowe, jak: skrypty, broszury, biblioteczki rolnicze itp., natomiast 100 zespołów wszechniczy radiowej otrzyma aparaty radiowe. Poza tym każda świetlica wiejska zaopatrywana będzie przez cały rok w różnego rodzaju czasopisma, materiały propagandowe i repertuarowe.

W bież. roku, rozwijający się żywiołowo, ruch łączności

ly się w następujący sposób: prezes — Zdzisław Sosnowski, zastępca prezesa — Kazimierz Roszkowski, sekretarz — Franciszek Stępiak, zastępca sekretarza — Stanisław Marchewka, skarbnik — Antoni Jargocki oraz członkowie MK — Stefan Goździk i Eugeniusz Mikołajczyk.

NOWE WŁADZE Miejskiego Komitetu SD w Tomaszowie

Ostatnio w sali Liceum Handlowego odbyła się Miejska Konferencja delegatów Stronnictwa Demokratycznego z terenu Tomaszowa, na której referaty polityczny i organizacyjny wygłosili przedstawiciele władz wojewódzkich Stronnictwa — ob. Stefan Bobiński i Stanisław Jaszczuk.

Konferencja oceniła dotychczasowy dorobek S. D. na terenie naszego miasta i opracowała plan na rok 1950.

Wybrane nowe władze Miejskiego Komitetu ukonstytuowa-

KRONIKA SPORTOWA WROCŁAW TOMASZÓW W TENISIE STOŁOWYM

Korzystając z okazji pobytu ping-pongistów Dolnego Śląska w Łodzi na meczu rewanżowym — Podokrąg Tenisa Stołowego w Tomaszowie czyni starania nad sprawowaniem ich do naszego miasta, gdzie rozegrałoby spotkanie towarzyskie.

Jeżeli nic nie stanie na przeszkodzie, to spotkanie Wrocław — Tomaszów odbędzie się w sobotę dn. 18 lutego br. Reprezentacja Dolnego Śląska startowałaby w Tomaszowie pod firmą Wrocławia.

Dalsze szczegóły podamy w wypadku uzyskania pewności odbycia się imprezy.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „GŁOS”

miasta ze wsią włączony został do stałego programu działalności świetlic. Świetlice wiejskie przyjmować będą ekipy robotnicze, zarówno artystyczne, oświatowe, jak i techniczne, urządcą wyjazdy zespołów wiejskich do miast oraz organizować wzajemną wymianę pomocy naukowych.

Ponieważ cała działalność Związku Samopomocy Chłopskiej skierowana jest obecnie na niesienie pomocy chłopom w tworzeniu przez nich wyższej formy gospodarki rolnej, prace kulturalno-oświatowe skoncentrowane będą przede wszystkim w tych gromadach, gdzie istnieje już spółdzielni produkcyjnej oraz we wsiach, gdzie powstały komitety założycielskie spółdzielni.

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 13 lutego 1930 r.

WARIACI SPACERUJĄ PO MIEŚCIE

W związku z „atakami“ umysłowo chorego na samochód jednego z dostojników sanacyjnych „Republiki“ snuje smętne rozważania nad stanem szpitalnictwa w Polsce. Jak podaje pismo — w chwili obecnej ponad trzynastę tysięcy chorych umysłowo nie znajduje miejsca w zamkniętych szpitalach. Ludzie ci chodzą po ulicach miast — dokonywując przestępstw i karygodnych wybrzydka. Niestety, nikt nie myśli o tym, aby wybudować odpowiednią ilość zakładów leczniczych dla ludzi chorych psychicznie.

„OGRANICZNIKI“ PRZBYWAJĄ DO ŁÓDZI

Elekrownia łódzka postanowiła w wielu mniejszych domach — zamiast tradycyjnych liczników, wprowadzić t. zw. „ograniczniki“. Normalne liczniki pozostają tylko „w zamkniętych domach“ podaje „Republika“.

KRAWATY NA PIOTRKOWSKIEJ

Wczoraj nad ranem — przechodnie spieszący ulicą Piotrkowską zbiegali pogubione przez złodziei krawaty. Krawaty te pochodzą z jednego ze sklepów galanterijnych.

600.000 SZCZURÓW W ŁÓDZI

Gazety notują straszną wprost plagę szczurów na posesjach łódzkich. Szczury atakują dzieci na klatkach schodowych. Podwórzka roją się od wstrętnych gryzoni. Wejście do ustępów w wielu domach polączone jest z niebezpieczeństwem dla życia.

KARKOŁOMNA UCIECZKA

Niejak Stanisław Kraszewski — zawodowy złodziej — uciekał przez pół godziny po dachach domów. Na ulicy Andrzeja zebrał się olbrzymi tłum widzów, śledzących z zapartym tchem karkołomne wyczyny rubasia.

REKORD AKTORSKI

„Artystka łódzka — Iza Faleńska — wyczerpała się trudnej roli Joanny w sztuce „Kochanek pani Vidal“ w ciągu kilku godzin. Zmuszona do zażycia leku przeciwbólowego — opowiada tekst pamięciowo tuż przed przedstawieniem. W świecie aktorskim jest to wybitny rekord — pisze „Republika“.

TEATR

SALA TEATRALNA „OGNISKO“ ul. Moniuszki 4 a.

Objazdowy Teatr Dramatyczny Do mu Wojska Polskiego w Warszawie wystawia sztukę M. Gorkiego p. t. „Matka“. Początek o godz. 19.15.

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 181-34)

Dzisiaj nieczynny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“ (ul. Piotrkowska 243)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO“ (Łódź, Nawrot 27, tel. 135-74)

Dzisiaj nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN“ (Piotrkowska 152, tel. 258-99)

Dzisiaj nieczynny.

ZŁE SPORTU

Boniecki i Nikodemski poprawiają dwa rekordy okręgowe Pływacy Gdańska pokonani 50:93

Nigdy jeszcze pływania „Ogniska“ nie mogła się poszczycić takim tłumem widzów, jak wczoraj. Stale podnoszący się poziom naszych zawodniczek i zawodników sportowi pływackiemu zjednywa co raz więcej zwolenników, toteż wkrótce, zdaje się, będziemy musieli pomyśleć poważnie o nowym basenie, którego widownia mogłaby pomieścić wszystkich miłośników tego pięknego sportu.

Wczorajsze zawody o puchar PZPL, rozegrane pomiędzy reprezentacjami Gdańska i Łodzi należały do jednych z ciekawszych, jakie oglądaliśmy w Łodzi. Podczas niektórych konkurencji na pływalni powstawał taki ryk, że drżały w swych posadach ściany. Mecz, jak było do przewidzenia, wygrali pływacy łódzcy w stosunku punktów 78:41, a z piłką wodną, którą wygrali również gospodarze 7:0 (drugiej części meczu nie rozegrano ze względu na to, że goście spieszyli się na pociąg) — 93:50 pkt. Pokłosiem wczorajszych zawodów są znów dwa rekordy, lecz tym razem tylko okręgowe. Ustanowili je Boniecki na 100 m stylem grzbietowym i Nikodemski na 200 mtr. stylem klasycznym.

A oto wyniki techniczne: 400 m. st. dow. kobiet: 1) Kowalska (Ł) 6:34,2 2) Sobczak (Ł) 6:34,5.

400 m. st. dow. mężczyzn: 1) Jera (Ł) 5:22,6 2) Stanowski (Ł) 5:35.

200 m. st. kl. mężczyzn: 1) Jaworski (Ł) 2:58 2) Gorzkowski (Ł) 3:01,2.

100 mtr. st. grzb. mężczyzn: 1) Boniecki (Ł) 1:14,2 rek. okręgu. 2) Sierocki (Ł) 1:22,4.

100 mtr. st. dow. kobiet: 1) Sobczak (Ł) 1:20, 2) Maślankiewicz 1:26,6.

100 mtr. st. grzb. kobiet: 1) Bzdziżówna (Gd.) 1:32,2, 2) Woźniak (Ł) 1:40,8.

200 mtr. st. kl. mężczyzn: 1) Nikodemski (Ł) 2:51,8 rek. okręgu. 2) Dobrowolski (Ł) 2:51,9.



O puchar P.Z.K.S.S.

Siatkarki łódzkiej „Chemii“ zwyciężają AZS warszawski 2:1

Wczorajszy mecz AZS stołeczny ze Spójnią z Grudziądza trwał około półtorej godziny i należał do bardzo interesujących.

Od początku nie powodziło się akademickim. Zawodniczka ich — Krawczyk, mówiąc nawiasem najlepsza z tego zespołu, uległa zwichnięciu nogi i została zastąpiona przez rezerwową. Fakt ten tak deprymująco wpłynął na resztę drużyny, że przegrywała ona pierwszego seta 14:16.

W drugim secie lepiej powodziło się warszawiankom, które wygrywały 15:10. Trzeci set to tragedia akademicek. Spójnia gra bardzo ambitnie, zwłaszcza Felska, b. reprezentantka Polski w lekko-atletyce (skok wzwyż i 80 mtr. przez płotki) ścina piłki bardzo przytomnie i spokojnie,

denerwując przeciwniczki. Set ten wygrywa Spójnia 15:12 i mecz 2:1. Najslabiej tym razem zagrała nie wytrzymująca nerwowo Szczawińska w AZS. Tyczą się to (braku opowania) i reszty zespołu. Radość zwolenników i zawodniczek Spójni była ogromna, nie też dziwnego, że na cześć bohaterki tego meczu Felskiej, brawom nie było końca.

Kolejarz (Katowice) wygra z Unią 2:0 (15:1, 15:5), a Chemia „za latwila“ się łatwo z Kolejarzem ze Szczecina 2:0 (15:7, 15:4).

Trzydniowy turniej półfinałów siatkówki żeńskiej o puchar PZKSS mamy już poza sobą. Wbrew przewidywaniom obok Chemii nie AZS wszedł do finału, a Spójnia z Grudziądza, dzięki wygraniu meczów z akademickimi.

Tabela przedstawia się następująco:

1. Chemia (Łódź)	5	10:1
2. Spójnia (Grudziądz)	4	8:1
3. AZS W-wa	3	8:4
4. Kolejarz (Kat.)	2	4:6
5. Kolejarz (Szczecin)	2	3:8
6. Unia (Piotrków)	0	0:10

AZS posiadał gorszy stosunek małych punktów i dlatego znalazł się na 3 miejscu.

Po zawodach delegat PZKSS ob. Zajęzowski ogłosił kolejność zajętych miejsc przez zespoły i podziękował drużynom za wysiłek. Scieżniem „flagi państwowej“ zakończyły ostatnie półfinały siatki.

W ostatnich meczach padły następujące wyniki: Chemia (Łódź) — AZS (Warszawa) 2:1 (6:15, 15:5, 15:16). Spójnia (Grudziądz) — Kolejarz (Katowice) 2:0 (15:8, 15:6). Kolejarz (Szczecin) — Unia (Piotrków) 2:0 (15:1, 15:2).

Zapaśnicy „Gwardii“ rozkładają na łopatki lidera tabeli ligowej

Rozegrany wczoraj w Łodzi ligowy mecz zapaśniczy pomiędzy łódzką „Gwardią“ a liderem tabeli Stalą (N. Bytom) zakończył się dużym sukcesem zapaśników łódzkich, którzy pokonali gości w wysokim stosunku 7:1.

Wyniki walk (na pierwszym miejscu łódzianie): Bednarek pokonał Moskę, Nowak pokonał Kisiela, Ignaszewski pokonał Marocka, Świątosławski pokonał Kurza, Kromer przegrał z Kuligowskim, Matusiak pokonał Zgrzyżkę, Kawał pokonał Kuligowskiego II i Lenart uporał się z Borkowym.

Uwaga kandydaci na sędziów bokserskich!

W dniu 14 bm. o godz. 18 w lokalu Ligi Kobiet, Piotrkowska róg Andrzeja, odbędzie się pierwsze zebranie informacyjne kandydatów na sędziów bokserskich. Obecność wszystkich kandydatów obowiązkowa.

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce łódzkich kół sportowych

Druga niedziela półfinałowych spotkań w siatkówce kół sportowych przy zakładach pracy przyniosła następnie wyniki: siatka męska, sala przy ul. DREWNOWSKIEJ 86:

Przemysł Miejski — AM I koło 90 0:2 (walkover).
Filmowiec — Urząd Wojewódzki 2:1 (15:11, 15:17, 15:10).
PMZ Wytw. 67 — PWPW 2:1 (15:13, 14:16, 15:10).

Technożyt — Straż Pożarna 2:0 (15:8, 15:13).

Gimn. Gumowe — Gimn. Dzierżawski 2:0 (15:6, 15:12).

ŁZWANNA 24 — Spółem kóło 87 0:2 (7:15, 12:15).

Sala przy ul. Sterlinga 24:

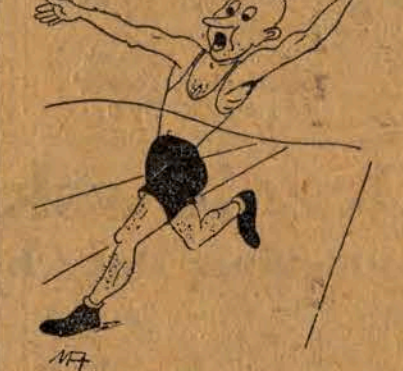
siatka męska:
Technożyt II — Urząd Wojewódzki 0:2 (9:15, 8:15).
Książka i Wiedza — Szk. Podst. TPD Nr 1 0:2 (7:15, 12:15).
Centrala Tekstylna kóło 86 — Strzeleczyk 2:1 (17:15, 13:15, 15:11).
Siatka żeńska:
Zarząd Miejski — Technożyt 1:2 (4:15, 15:13, 11:15).
Urząd Wojewódzki — Spółem kóło 87 2:0 (15:3, 16:14).

Mistrzostwa Europy w koszykówce

BUDAPEST (Obs. wł.) Węgierski Związek Piłki Ręcznej zaprosił do udziału w tegorocznych mistrzostwach Europy w koszykówce kobiecej 23 państwa. Zawody odbędą się w dniach 15 — 21 maja w Budapeszcie.

Lekkoatleci łódzcy poczynili już pierwszy krok

Gimn. Gumowe — Spółem kóło 88 0:2 (walkover).



W dniu wczorajszym w sali Związku kowca odbyły się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez miejscową Chemię. Zgłosiło się dość dużo zawodników bo 44 oraz 8 kobiet. Nie dopisał natomiast komplet sędziowski. Oto techniczne wyniki:
bieg 200 mtr. kobiet: Hofmoki (Chemia) przed Charasińska z Boruty.

KONKURENCJE MĘSKIE:

skok wzwyż: 1) Sikorski (Zryw) 1,58 przed Grzeleckim.
bieg 800 mtr.: 1) Poselt (Boruta) 2,32 przed Jasińskim (Związkowiec);
bieg 3000 mtr.: 1) Słaby (Chemia) 10,28 przed swym kolegą klubowym Stępnem.
bieg 20 mtr.: 1) Cholewa (ŁKS Włókiarz) przed Lisem („Związkowiec“).

Niebezpieczny ZBIEG

Wyszedłszy z wody, susząc się na słońcu i przy ognisku, zaczęła mieszać ciasto z grubej pszenicznej mąki na miedzianym półmisku.

Jenny rozejrzała się. Wokoło wszyscy ugniatali ciasto, rozdmuchiwali ogień. Rajoci szkwalili się do jedzenia.

Powstańcy mieli teraz dużo mąki, przejęli w swe ręce wszystkie zapasy z taborów Bedforda.

Sipaj ulepił z ciasta kilka placków i postawił na ogniu, na żelaznej blaszce. Z drugiej strony ogniska, z boku, gotował w miedzianym kociołku zupę z soczewicy.

Wkrótce placki były gotowe. Sipaj szybko zwinął duży palmowy liść, nadając mu kształt półmiska, po czym parząc sobie palce, powrzucał nań placki. I podał je Jenny. Następnie posunął w jej stronę kociołek z zupą soczewicową.

— Jedz — powiedział.
Sam jadł, maczając placki w zupie. Jenny nie mogła jeść mętniej, brudnej polewki. Zjadała swoje piacuszki „na sucho“.

Sipaj dokądś pobiegł. Nie był podobny do małego piastuna-Hindusa, którego Jenny pamiętała z dzieciństwa, ale był dla niej dobrą. Przymiósł jej w kubku bawolego mleka.

— Pij — powiedział — i nie obawiaj się. Nikt cię nie ruszy, dziewczeczko. Indie nie prowadzą wojny z dziećmi.

Jenny posłusznie wypila gęste, gorzkie mleko.
— Teraz w drogę! — powiedział sipaj.

Cały oddział przygotował się już do marszu. Zaprowadzono Jenny do tej samej lektyki, w której odbywała podróż dotychczas. W środku siedziała już jakaś dziewczynka, czerzona białym kobiecym szalem.

Sipaję pospiesznie pomogli Jenny usadowić się w lektyce. Tragarze chwycili bambusowe drążki i lektyka, zakolysawszy się, ruszyła naprzód.

„Dokąd nas niosą? — Jenny chciała spojrzeć na okolicę, ale sipaj, idący obok; krzyknął na nią:
— Nie wolno patrzeć!
Dziewczynka, siedząca w lektyce, zdjęła chustkę. Spojrzała na Jenny blyszczącymi oczami:

— Nie wolno! Nie wolno ci spoglądać na drogę — powiedziała — Jesteś naszym jeńcem.

Była to ta sama dziewczynka, która w Kalkucie przychodziła do Jenny.

Jenny postanowiła poddać się losowi. Słyszała jak po zachodzie słońca zmienili się tragarze, a nowi, ze świeżymi siłami, szybko przebiegali bosymi nogami. Niesiono lektykę szybko, bardzo szybko.

Podczas nocnego postoju Jenny przypadkowo posłyszła urywek rozmowy.
— Za nic nie chce wejść do lektyki! — mówił jakiś głos. — Głównie jest iść przez cała drogę.

— Nie jest braminem — mówił drugi głos — ani muzułmanem, a mimo to jest świętym człowiekiem!..

— Jest mądry, a mądrość czyni ludzi świętymi. Rozmowa dotyczyła Mac Ferneya, Jenny zrozumiała to od razu i zrobiło jej jakoś lżej na sercu.

„Jeśli jest tu mister Mac Ferney — to na pewno nie może mi się stać nic złego“ — myślała.

Jeszcze prawie całą dobę niesiono je w lektyce. Niesiono szybko, w milczeniu, niewiadomo dokąd.

Potem Jenny czuła jak pod nogami tragarzy droga kołysze się i ugina, jakby szli po chwiejnych deskach, ułożonych na pływającym moście.

Przez wąską szczelinę między firankami zobaczyła brzeg zębatego muru i baszty.

Przeciągły skrzyp bramy, głosy, tupot; potem bosa nogi tragarzy zadudniły na kamieniach.

„Ulica? — zgadywała Jenny — Miasto?“
Długo jeszcze niesiono ją wśród przytłumionego gwaru i niezrozumiałych odgłosów. Potem wszyscy stanęli.

Sipaj wynieśli Jenny z lektyki. Zdążyła zobaczyć gromadzący się w kóło tłum i usłyszeć przyciszoną rozmowę. Słońce ją oślepiło. Wprowadzono ją do jakiegoś na wpół ciemnego domu, tłum rozszedł się, nastąpiła cisza.
— Gdzie jesteśmy? — spytała Jenny.
— W Delhi — odpowiedziano jej.